

# Pazdur, Jan

---

## Ochrona zabytków techniki górniczej

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/1-2, 245-247

---

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



niem, kontynuować badania nad tymi zagadnieniami i nie wysuwać pospiesznych wniosków.

Profesor A. A. Zworykin i doc. M. M. Kiedrow skrytykowali podaną przez referentów definicję pojęcia „postęp techniczny”; jednakże z kolei z wymienionymi dyskutantami nie zgodził się starszy pracownik naukowy Instytutu, W. S. Bibler, podkreślając, że referenci w pełni prawidłowo rozpatrują współczesną rewolucję naukowo-techniczną jako fragment długotrwałego, skomplikowanego procesu ogólnohistorycznego, chociaż istotnie w poszczególnych wypadkach nie dają precyzyjnej definicji pojęć, a zwłaszcza nie zdefiniowali pojęcia „sił wytwórczych”, bez którego nie sposób wyjaśnić roli rewolucji naukowo-technicznej w rozwoju techniki, w kształtowaniu się nowego sposobu produkcji. Z wypowiedzią o konieczności rozwiązania zagadnień, które dotyczą ustalenia prawidłowości w rozwoju techniki, wystąpił kandydat nauk technicznych W. I. Kowalow.

Niektórzy dyskutanci poruszyli sprawę perspektywy rozwoju poszczególnych konkretnych kierunków rewolucji naukowo-technicznej. W. I. Siforow, członek korespondent AN ZSRR, mówił o drogach rozwoju radioelektroniki i jej wpływie na naukę i technikę oraz o roli i miejscu tej dyscypliny we współczesnej rewolucji naukowo-technicznej. Doc. A. I. Czeriepniew rozpatrywał pewne problemy dziejów automatyzacji produkcji współczesnej.

Uczestnicy konferencji wyrazili przekonanie, że w pracy nad zagadnieniami współczesnej rewolucji naukowo-technicznej niezbędny jest jeszcze ściślejszy, niż dotychczas, wzajemny kontakt naukowców i wymiana myśli.

Nina Stoskowa

#### POLSKO-RADZIECKA WYSTAWA OD KOPERNIKA DO LOTÓW KOSMICZNYCH

W Dniu Kosmonautyki, 12 kwietnia 1964 r., otwarta została w Muzeum Politechnicznym w Moskwie wystawa *Od Kopernika do lotów kosmicznych*, zorganizowana wspólnie przez wymienione Muzeum oraz przez warszawskie Muzeum Techniki. Pierwsza wersja tej wystawy była eksponowana pod nazwą *Od Kopernika do sztucznej planety* w Warszawie w 1959 r.<sup>1</sup>, a później — w pełnej lub skróconej postaci — w wielu miastach Polski. W ostatnim roku wystawa uległa korektom i uzupełnieniom; opatrzona napisami rosyjskimi, została pokazana publiczności moskiewskiej, by następnie objechać kilka miast radzieckich.

W porównaniu do wersji pierwszej, część historyczna wystawy została uzupełniona planszami, obrazującymi osiągnięcia radzieckich pionierów techniki rakietowej: J. W. Kondratiuka, F. A. Candra i innych członków grupy GIRD<sup>2</sup>; poważnej rozbudowie i uaktualnieniu uległy natomiast działy wystawy, poświęcone współczesnej problematyce kosmonautycznej.

T. W.

NRD

#### OCHRONA ZABYTKÓW TECHNIKI GÓRNICZEJ

Obfitość źródeł pisanych i dokumentacji technicznej do historii górnictwa i hutnictwa nie przeszkodziła nauce niemieckiej dostrzec, wcześniej niż to się stało w Polsce, wysokiej wartości zabytków dla badań historycznych. Pierwszym, który

<sup>1</sup> Por. informację w nrze 1/1960 „Kwartalnika”, s. 155.

<sup>2</sup> Por. notatkę *Osiągnięcia uczniów K. E. Ciołkowskiego* w nrze 3—4/1964 „Kwartalnika”, s. 458.

już w 1917 r. zwrócił na nie uwagę, był von Bleyl, prawdopodobnie architekt lub historyk sztuki, gdyż w swojej książce o zabytkach górniczych w saskim okręgu kruszonośnym<sup>1</sup> docenił stylowe obiekty budowlane, pochodzące co najmniej z połowy XIX w. Takie kryterium nie było, oczywiście, słuszne dla zabytków o przeznaczeniu produkcyjnym, ale książka spełniła swoje zadanie. W okresie międzywojennym zainteresował się zabytkami górnictwa i hutnictwa Związek Niemieckich Inżynierów i w rezultacie wzięto pod ochronę pierwsze unikalne obiekty: kuźnicę o trzech młotach wodnych (Frohnauer Hammer) koło Annabergu oraz kopalnię „Alte Elisabeth” we Freibergu z maszyną wyciągową (Wassersäulemaschine) oraz dmuchawą (Schwartzenberg-Gebälse), zbudowaną w 1831 r. w saskiej hucie „Morgenroethe”.

Dopiero jednak po drugiej wojnie światowej za sprawą dra Nadlera z drezdeńskiego urzędu ochrony zabytków zabrano się planowo do uregulowania sprawy zabytków przemysłowych jako dokumentów kultury materialnej. Według ustawy z 1952 r. ochronie konserwatorskiej podlegają wszelkie „zakłady i budowle, ich urządzenia i maszyny o historycznym lub etnograficznym znaczeniu, które służyły lub służą działalności technicznej, a wiążą się w sposób charakterystyczny z typową dla regionu produkcją”<sup>2</sup>.

W celu ustalenia rejestru obiektów zabytkowych sporządzono i administracyjnie rozproszono kwestionariusz o następującej treści: 1) miejsce położenia zabytku; 2) powiat; 3) odsyłacz do tomu i strony inwentarza Steche-Gurlitta, o ile zabytek jest w nim zamieszczony; 4) nazwa zabytku; 5) data jego powstania; 6) stan zachowania; 7) dokładna lokalizacja; 8) właściciel; 9) krótki opis zabytku; 10) określenie stanu i okoliczności zagrożenia; 11) przedsięwzięte środki zabezpieczające; 12) postulaty konserwatorskie; 13) literatura i źródła dotyczące obiektu; 14) plany i materiały ikonograficzne; 15) fotografie; 16) informacje o warunkach opieki miejscowej; 17) nazwisko osoby, która może udzielić szczegółowszych informacji o zabytku; 18) data, nazwisko i podpis osoby wypełniającej kwestionariusz.

Niezależnie od inwentaryzacji administracyjnej, w latach 1951—1956 w powiecie freiberskim — jako głównym centrum odwiecznej działalności górniczo-hutniczej — dokonano systematycznej inwentaryzacji śladów dawnej pracy, opartej na oględzinach terenu i naukowej identyfikacji zabytków przy pomocy materiałów pisanych i kartograficznych. Objęto nią także ślady ujęć wodnych i ważniejsze pozostałości robót eksploatacyjnych. W rezultacie 120 obiektów z obszaru powiatu freiberskiego wpisano do rejestru zabytków. Znalazły się tam m.in. szyby, huty lub ich pozostałości, kuźnie, zakłady wzbogacania rud, magazyny materiałów wybuchowych, urządzenia transportowe, budynki mieszkalne, sądzawki, groble, przekopy i wyloty sztolni.

W miarę powiększania się rejestru wyłonił się problem zastosowania skutecznych środków konserwatorskich. Ustawa z 1952 r. nakłada na użytkowników powszechny obowiązek zabezpieczenia i uprzystępnienia zabytków, jednakże mogło to mieć praktyczne znaczenie tylko w odniesieniu do zabudowań mieszkalnych. Budynki zaś i urządzenia produkcyjne, o ile znajdowały się w posiadaniu zakładów czynnych, stanowiły dla nich zawadę, trudną lub wręcz niemożliwą do wkomponowania w nowoczesny organizm przedsiębiorstwa przemysłowego. Dlatego niejedyn zabytek, mimo kwalifikacji do ochrony, uległ naporowi bieżących

<sup>1</sup> *Baulich und volkscundlich Beachtenswertes aus dem Kulturgebiete des Silberbergbaues zu Freiberg, Schneeberg und Johannegeorgenstadt im sächsischen Erzgebirge*. Dresden 1917.

<sup>2</sup> O. Vagenbreth, F. Hoffmann, *Alte Freibergbergwerksgebäude und Grubenanlagen*. „Freiberger Forschungshefte”, D. 19, Freiberg 1957, ss. 188—191.

potrzeb gospodarczych. Do takich zabytków należał np. kierat górniczy w Johann-georgenstadt, którego zniszczenie wyrządziło dotkliwą stratę niemieckiej kulturze materialnej.

Licząc się z nierealnością koegzystencji zabytków z postępem technicznym, postanowiono za sprawą Ottona Fritschego, profesora freiberskiej Akademii Górniczej, rozbudować zabytkową kopalnię „Alte Elisabeth” we Freibergu na muzealny ośrodek maszyn górniczych. Niestety, wskutek braku funduszków zdołano zgromadzić zaledwie 3 maszyny w małym pawilonie. Jest to zbyt słaba reprezentacja freiberskiego okręgu górniczego, zwłaszcza że istnieją tu wszelkie dane, aby wykorzystać podziemne wyrobiska na urządzenie muzeum górnictwa kruszcowego.

Natomiast dużym osiągnięciem służby konserwatorskiej oraz entuzjastów tradycji górniczych w NRD jest nader szczęśliwe powiązanie egzystencji niektórych obiektów zabytkowych z czynnymi zakładami resortu górnictwa. Na pierwszym miejscu należy wymienić zakład wzbogacania rud z pierwszej połowy XIX w. przy kopalni cyny w Altenbergu. Reprezentuje on szczytowe osiągnięcie techniki zanotowanej w XVI w. przez Agricolę, a opartej na systemie stęporów wodnych i osadników do mechanicznej segregacji kruszcu i skały płonnej. Dzięki pieczołowitej konserwacji zapewnionej przez zarząd kopalni oraz uzupełniającej ekspozycji o charakterze muzealnym — można uważać zakład w Altenbergu za wzorcowy przykład właściwego rozwiązania problemu ochrony i wykorzystania zabytku przemysłowego.

Niemniej rewelacyjny jest drugi przykład z Bad Kösen, gdzie zarząd saliny opiekuje się niezwykle pomysłową pompą na koło wodne z pierwszej połowy XVIII w., służącą do transportu solanki na odległość ok. 250 m. W Bad Sülza można za odpowiednią protekcją zapoznać się z tradycyjnymi metodami warzenia soli. Zakład ten jednak wyróżnia się przede wszystkim świetnie zorganizowanym muzeum lokalnym o charakterze branżowym oraz opieką, jaką sprawuje nad takimi zabytkami dawnego warzelnictwa w bliskiej okolicy, jak źródła, pompownia i łąźnie. Podobnie funkcjonuje muzeum przyzakładowe oraz dział tradycyjnej technologii w słynnej fabryce porcelany w Meissen. Obiekty produkcyjne nieczynne a reprezentujące określony etap rozwoju techniki, tak jak kuźnica we Frohnau, uruchamiane są przez fachową obsługę dla celów pokazowych. Udostępnia się np. zamarłą kopalnię kruszców w Probeschau w pobliżu Annabergu, gdzie stary górnik zaznajamia turystów z ciężkimi warunkami pracy swoich poprzedników sprzed 4 wieków.

Chociaż całość zagadnienia nie została jeszcze dostatecznie opanowana, to jednak zasady stosowane przy konserwacji zabytków górnictwa i hutnictwa w NRD są bez wątpienia trafne i owocne. Zmierzają one do decentralizacji muzealistyki i upowszechniania kultury technicznej i pod tym względem są godne naśladowania w Polsce, zwłaszcza w przypadkach dotyczących czynnych zakładów przemysłowych. Dobra tradycja zobowiązuje bowiem i podnosi poziom świadomości zawodowej.

Jan Pazdur

*Holandia*

#### NOWE WYDANIE DZIEŁ ZEBRANYCH ERAZMA Z ROTTERDAMU

W związku ze zbliżającym się 500-leciem urodzin Erazma z Rotterdamu (w 1969 r.), Wydział Humanistyczny Królewskiej Holenderskiej Akademii Nauk postanowił wydać nową, pełną edycję dzieł wszystkich Erazma, opracowaną kry-